Nr. 46. Dnia 27 Lutego 1872 r. Wtorek. Dnia 15 (27) Lutego 1872 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Dziś: Ś-go Aleksandra Biskupa.
Środa: ŚŚ. Anastazego P. i Fortunata M.
Czwartek: Ś. Romana Opata.
Piątek: Ś-go Albina Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 53
Zachód „ „ 5 „ 33

Długość dnia godzin 10 minut 40.
Przybyło „ „ 3 „ 2.

Sobota: Ś. Heleny Cesarzowej.
Niedz: *Głucha.* Ś. Kunegundy Ces.
Poniedz: Ś-go Kazimierza Królewicza.
Wtorek: ŚŚ. Teofila B. i Fryderyka.

— Jutro Nabożeństwo passyjne w kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Słowo Boże głosić będzie JX. Urbanowicz, prefekt Aleksandryjsko-Maryjskiego Instytutu wychowania panien.

— Jego Cesarska Wysokość Książe Piotr Jerzy Oldenburgski, raczył przybyć z zagranicy.

— *Najwyżej ustanowiona komisja do udziału Rosji w wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 roku.* Cesarska komisja wiedeńskiej wystawy powszechnej otworzyła konkurs na projekta medali nagrodowych, mających być rozdanemi na wspomnionej wystawie, do udziału w którym wzywają się artyści wszystkich krajów, a w tej liczbie i Rosji. Warunki tego konkursu ogłaszają się przy niniejszem.

Wiedeńska wystawa powszechna 1873 r.

Konkurs na medale nagrodowe.

§ 1. Na mocy programatu wystawy powszechnej 1873 roku ma być rozdane w nagrodę pięć rozmaitych medali. Na projekta tych medali otwiera się konkurs powszechny, z wezwaniem do przyjęcia w nim udziału artystów wszystkich krajów.

§ 2. Wspomniane pięć medali są następujące:

a) za płody sztuk pięknych (beaux-arts) nagrodę stanowi medal za *sztukę* (Kunts-medaille);

b) wystawcom, którzy już byli na poprzednich wystawach powszechnych, w nagrodę za postępy uczynione przez nich od czasu ostatniej z tych wystaw, w jakiej uczestniczyli, przeznacza się medal *postępu* (Fortschritts-medaile);

c) wystawcy, biorący po raz pierwszy udział w wystawie powszechnej, za uznane w ich produkcji zalety pod względem ekonomicznym lub technicznym, otrzymują medal *zasługi* (Verdienst-medaille);

d) wszyscy wystawcy, których wyroby pod względem zewnętrznego kształtu, barw i wykończenia odpowiadają wymaganiom wysokiego gustu, mają oprócz tego prawo do medalu *artystycznego gustu* (Medaille für gutes Geschmack);

e) współpracownicy, którzy po zaświadczeniu wystawców, okazali istotną pomoc postępom produkcji, otrzymują w nagrodę medal *współpracownictwa* (Medaille für Mitarbeiter).

§ 3. Wszystkie medale wybijają się z bronzu.

§ 4. Dla wszystkich pięciu medali wyznacza się jednakowy rozmiar i wszystkie powinny mieć siedem centymetrów w średnicy.

§ 5. Na przedniej stronie wszystkich pięciu medali ma być wyobrażony obraz Jego Cesarskiej Mości z napisem naokoło:

Franz Joseph I, Kaiser von Oesterreich, Koenig von Boehmen etc. Apostol. Koenig von Ungarn.

(Franciszek Józef I, Cesarz Austrjacki, Król Czeski etc. Apostol. Król Węgierski).

§ 6. Odwrotna strona medalu zajmuje się pod emblemata lub artystyczne wyobrażenia, dotyczące specjalnego przeznaczenia każdego medalu, których wymyślenie pozostawia się artyście.

§ 7. Te emblemata lub wyobrażenia artystyczne na odwrotnej stronie medalu otaczają się następującemi napisami:

a) na medalach za sztukę:

Weltausstellung 1873 Wien.—Für Kunst. (Powszechna wystawa w Wiedniu 1873, *za sztukę*).

b) na medalach postępu:

Weltausstelung 1873 Wien.—Dem Fortschritte. (Powszechna wystawa w Wiedniu 1873 r., *za postęp*).

c) na medalach zasługi:

Weltausstellung 1873 Wien.—Dem Verdiendste. (Powszechna wystawa w Wiedniu 1873 r., *za zasługę*).

d) na medalach artystycznego gustu:

Weltausstellung 1873 Wien.—Für guten Geschmack. (Powszechna wystawa w Wiedniu 1873 r., *za artystyczny gust*).

e) na medalach współpracownictwa:

Weltausstellung 1873 Wien.—Dem Mitarbeiter. (Powszechna wystawa w Wiedniu 1873 r., *za współpracownictwo*).

§ 8. Na zasadzie wyżej wyłuszczonych postanowień konkurs składa się z pięciu zadań artystycznych. Każdemu artyście pozwala się przyjąć udział w konkursie ze wszystkich pięciu zadań, lub z niektórych a nawet z jednego.

§ 9. Modele do konkursu powinny być w kształcie plastycznym (z wosku, gipsu lub siarki).

§ 10. Modele te powinny być dostarczone przed 31 marca 1872 roku do jenaralnej dyrekcji wystawy powszechnej 1873 r. (Wien., Pratersstrasse, Nr 42). Przy każdym modelu powinny być dołączone imię i adres artysty.

§ 11. Przedstawione modele będą publicznie wystawione w ciągu ośmiu dni, poczynając od 8-go kwietnia 1872 roku, a następnie poddane pod ocenienie sądu biegłych (jury), składającego się z 12-tu członków. Nazwiska członków sądu biegłych będą ogłoszone następnie.

§ 12. Sąd biegłych wyda swą decyzję tak co do wspólnej dla wszystkich 5 medali przedniej strony, jak i co do odwrotnej strony każdego z nich osobno. Model, uznany przez sąd biegłych, prostą większością głosów, za najzdatniejsze spełnienie jednego z sześciu proponowanych na konkurs zadań, nagradza się premjum, wynoszącem pięćdziesiąt austrjackich dukatów. Każdy z modeli otrzymujących premjum (strony przedniej i pięciu stron odwrotnych) przechodzi na własność jeneralnej dyrekcji wystawy powszechnej, z prawem reprodukcji.

§ 13. W razie podzielenia się po równo głosów sądu biegłych, rozstrzygnięcie pozostawia się prezydentowi cesarskiej komisji wystawowej.

§ 14. Po rozstrzygnięciu sądu biegłych, wszystkie modele, z oznaczeniem otrzymujących premja, znów wystawiają się publicznie na ośm dni.

§ 15. Wyrobienie medali będzie przedmiotem dalszego porozumienia pomiędzy jeneralnym dyrektorem wystawy powszechnej 1873 r., a artystami, otrzymującemi premja lub innymi.

§ 16. Jeneralna dyrekcja wystawy powszechnej zastrzega sobie możność porozumiewania się z artystami dla nabycia tego lub owego z modelów, które nie otrzymały premjum, w celu ich użycia i reprodukcji w razie potrzeby. (Dz. War.)

—*d*— Wciągu roku zeszłego mieliśmy sposobność wykazać w dość obszernych artykułach stan handlu u nas mięsem. Doszliśmy mianowicie do wniosków, że w obec ligi kupców bydła, rozporządzającej ogromnemi kapitałami i której uczestnicy karni, jak najlepsza armja, ślepo słuchają rozkazów swych naczelków,—nic niepomogą pojedyńcze usiłowania. Dowiedliśmy dalej, że rzeźnicy są także w zupełnej od owej ligi zależności, mają bowiem od niej zapewniony kredyt, kupować zaś bydło muszą drogo, gdyż liczba ich jest za wielka, nie konkurencja więc właściwie pomiędzy niemi powstaje, ale rodzaj licytowanego zakupywania przyprowadzonego na targ bydła. Zyski też rzeźników obecnie muszą być liczone stosunkowo wyższe niż dawniej, obecnie bowiem przeszło trzy razy mniej każdy z rzeźników bije niż przedtem, także najbogatsi rzeźnicy biją dziś po 6, 8, a rzadko 10 wołów tygodniowo, gdy dawniej ciż sami bili po 25 do 30 i więcej wołów. Dodać dotego trzeba, że liga przyprowadza cotydzień tyle tylko bydła, ile go koniecznie potrzeba. Rachunek w tym względzie tak jest ścisły, że nawet znaczniejsze dostawy drobiu, jak naprzykład gęsi na Ś-ty Marcin, wpływają już na zmniejszenie dostawy na targ wołów.

Takim był stan handlu u nas mięsem w roku zeszłym. Zobaczmy czy zaszły w nim jakie zmiany od owego czasu.

Najpierwej widzimy, że ceny mięsa są coraz wyższe i że wszystko zdaje się zapowiadać jeszcze znaczniejsze ich zwiększenie się. Odwrotnie jednak, ceny jakie dają handlarze bydła, właścicielom, są coraz niższe. W obec tej sprzeczności, niewątpliwym jest wniosek, że przyczyną drożyzny u nas mięsa jest po prostu zmowa handlarzy. Środkiem mogącym zniżyć ceny mięsa według nas, może być tylko złamanie owej ligi za pomocą stowarzyszenia rozporządzać mogącego znacznemi kapitałami, ale przytem zarządzanego przez ludzi specjalnie obeznanych ze wszystkiemi tajemnicami tego rodzaju handlu.

O ile wiemy, usiłowania na tej drodze niejednokrotnie ponawiane i zarzucane, obecnie przechodzą w fazę rzeczywistości, dzięki energii kilku przedsiębierczych umysłów; sprawa zatem zdaje się wchodzić w pomyślniejsze warunki.

Pragniemy jeszcze przy tej sposobności zwrócić uwagę na jedną okoliczność wprowadzającą wielu w błąd.

Wedle doniesień urzędowych podawanych tygodniowo z rogatek warszawskich, zdawałoby się i tak prawie wszyscy myślą, że ilość wprowadzanego do Warszawy z prowincji mięsa coraz bardziej się powiększa, że zatem na tej drodze bardzo łatwo osiągnie się stanienie tego najważniejszego materjału pożywnego bez uciekania się do żadnych zaradczych a ryzykownych środków. Otóż po zaciągnięciu wiadomości ze źródła, przekonaliśmy się, że owe dostawy mięsa z prowincji, są tylko pozornemi.

Rzecz się tak ma:

W roku 1866 po oddaniu rzezi bydła w mieście magistratowi Warszawy, pozwolono jednocześnie urządzić prywatne bydłobójnie po za rogatkami. Zupełny brak dozoru nad temi bydłobójniami, pociągnął za sobą wkrótce znaczne niedogodności. Dla zapobieżenia im, ustanowiono weterynarzy do nadzoru i kontrolli. Weterynarze ci jednak pobierają wynagrodzenie od właścicieli owych za rogatkowych bydłobójni, są więc w pewnej od nich zależności.

Z drugiej znowu strony, weterynarze ci, pełniąc inne jeszcze obowiązki, nie mogą stale przebywać przy powierzonych ich dozorowi zakładach. Następstwem tego jest, że gdy w bydłobójniach miejskich każda sztuka bydła ulega surowemu obejrzeniu przed i po rzezi, a wypadki zniszczenia chorych zwierząt dość są częste, w zarogatkowych bydłobójniach nie słychać o niszczeniu chorobliwych sztuk, a kontrolla jest tylko pozorną. Jeśli dodamy, że cena za rzeź pobierana w mieście jest pomimo jej zniżenia, jeszcze znacznie większa niż za rogatkami, to dziwić się nie będziemy, że rzeźnicy warszawscy prawie już wszystkie bydło prowadzą na rzeź za rogatki, z wyjątkiem jedynie wołów, tych bowiem wyprowadzać za rogatki dowolnie nie można.

Że tak jest, najlepiej przekonywają dane statystyczne, zebrane z bydłobójni miejskich za ostatnie kilka lat. I tak, przed oddaniem magistratowi rzezi bydła, w bydłobójniach warszawskich w ciągu lat 1863, 64 i 65, ubito wołów i krów 126,937, wieprzy 156,769, cieląt 181,970, baranów 140,996. W ciągu lat trzech 1867, 68 i 69, ubito wołów i krów 125,625, wieprzy 93,548, cieląt 87,151, baranów 53,177; rzeź zatem zmniejszyła się o wołów i krów 1,312, wieprzy 63,221, cieląt 94,819, baranów 87,819.

Roku 1866 nie bierzemy w rachunek, ponieważ zmiana urządzeń tyczących rzezi, w nim właśnie nastąpiła. Zmniejszenie się rzezi w mieście, wyraźniej jeszcze pokazuje się z porównania roku 1865, to jest ostatniego w którym całkowicie obowiązywały dawne rozporządzenia i 1867, to jest pierwszego, w ciągu którego weszły w użycie nowe przepisy. Zmniejszenie owe wynosiło wołów i krów 622, wieprzy 25,588, cieląt 29,519 i baranów 42,118.

Obecnie jeszcze większy zachodzi stosunek, tak, że gdy przed Nowym rokiem liczba zwierząt bitych w jednej tylko bydłobójni na Rybakach, dochodziła średnio w poniedziałki do 180 a w piątki do 280, w ciągu stycznia r. b. w pierwszym z tych dni dochodziła zaledwie 30 a w drugim 80. Zmniejszenie następuje tak gwałtownie, że naprzykład w zeszły poniedziałek w bydłobójni na Rybakach szlachtowano tylko 7 wieprzy, w bydłobójni zaś na Solcu tylko 5 wieprzy i to nie przez rzeźników, ale przez prywatne osoby dostarczonych.

Jeśli porównamy te liczby z liczbami wyrażającemi ludność miasta i zważymy, że ta ostatnia zwiększyła się w ciągu ostatnich 8-iu lat blisko o 50,000 ludzi, to przekonamy się jakiejto znacznej ilości bydła rzeź odbywa się w bydłobójniach zarogatkowych, i dla czego wykazy tygodniowe mówią o massach mięsa przywiezionego do miasta z prowincji, a tymczasem w jatkach coraz go bardziej brak bywa. Oczywiście taniość rzezi i brak nadzoru sprawiają, że rzeźnicy zakupiwszy bydło na Pradze, wyprowadzają je do bydłobójni zarogatkowych, a wracają z mięsem które podają za dostarczone jakoby z prowincji.

Gdyby okoliczność ta nie wpływała szkodliwie na warunki zdrowia mieszkańców, byłaby ona tylko szkodliwą dla kassy miejskiej, ale oto przykład bardzo świeży, dowodzący o ile nadzór weterynaryjny w bydłobójniach zarogatkowych jest przestrzegany. Jeden z tutejszych lekarzy potrzebował przed niejakim czasem mięsa węgrowatego do doświadczeń. Odniósł się zatem do weterynarzy szlachtuzowych. Ci pomimo wszelkich usiłowań w ciągu dwóch tygodni nie wynaleźli ani jednej sztuki z węgrami. Lekarz tedy chwycił się praktyczniejszego środka. Posłał służącę do jatki z poleceniem by mu przyniosła mięsa koniecznie z węgrami. W pół godziny węgry były już pod mikroskopem. Widocznem jest, że rzeźnicy w razie zakupu przez nich chorobliwego zwierzęcia, z obawy zniszczenia go im w miejskiej bydłobójni, udają się na pewno już za rogatki.

W obec takiego stanu rzeczy należy w interesie zdrowia publicznego przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze. Najodpowiedniejszym z nich byłby może zakaz wyprowadzania z Warszawy bydła na rzeź, albo raczej rozciągnięcie przepisów stosujących się obecnie do wołów i krów tylko, i do innych zwierząt jak wieprze, cielęta i barany. Bydłobójnie zaś zarogatkowe istnieć by powinny jedynie na użytek miejscowych mieszkańców ale w żadnym razie dla rzeźników warszawskich.

Wiadomości miejscowe.

= W dniu wczorajszym Jego Cesarska Wysokość Książe Piotr Oldenburgski, raczył zwiedzić Warszawski Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych. Spotkany przez JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego i władzę miejscową, Jego Cesarska Wysokość raczył się przysłuchiwać muzyce i śpiewom wychowańców i wychowanic ociemniałych, następnie zwiedził wszystkie klasy głuchoniemych, a mając pod swym zarządem szkoły głuchoniemych w Petersburgu badał szczegółowo metodę nauczania, każąc dzieciom czytać, pisać na tablicy, oraz poznawać mowę z poruszenia ust osób mówiących. Zwiedziwszy sypialnie, jadalnie, kuchnię, warsztaty i drukarnię, Jego Cesarska Wysokość, raczył opuścić Instytut, oświadczając pokilkakrotnie, że Instytut Warszawski jest zakładem pierwszorzędnym.

= W koncercie mającym się odbyć dnia 5-go marca w sali Resursy Obywatelskiej na korzyść ubogich wspieranych przez Towarzystwo Pań Miłosierdzia Śgo Wincentego a Paulo, przyjęły łaskawie udział następujące osoby: panie: Pęcherzewska Antonina, Laska Gertruda-Troschel Halina i pan Fileborn. Kierownictwo części wokalnej przyjął pan Troschel Wilhelm, instrumentalnej pan Wieniawski Józef. W części deklamacyjnej da się usłyszeć pana Popiel Romana. Program koncertu w krótce ogłoszonym będzie. Bilety są już do nabycia w składach muzycznych pp. Gebethnera i Wolffa, Sennewalda i Hösicka.

= Kuchnie Tanie, tak przy ulicy Chmielnej jak przy ulicy Freta, otrzymały z Konsystorza Jeneralnego Archidjecezji Warszawskiej dyspensę, używania mięsnych pokarmów, w ciągu niniejszego 40-to-dziennego postu.

= Rzeźnicy prowincyonalni idąc z pomocą warszawskim w zaopatrywaniu naszego miasta w mięso, przewieźli przez rogatki miejskie w ciągu upłynionego tygodnia handlowego to jest od dnia 16 do włącznie 23 b. m. rozmaitego rodzaju mięsa a mianowicie: *a*) wołowiny 92,697 funtów, *b*) cielęciny 12,560 funtów, *c*) wieprzowiny 63,680 funtów, razem trzech gatunków 168,937 funtów.

Porównywając tę cyfrę, z liczbą funtów w zaprzeszłym tygodniu dostarczonych, mianowicie 201,560 widzimy, że dziś podana, wykazuje o 32,623 funtów mniejszą dostawę. Ubytek ten spowodowany został mniejszym dowozem wołowiny i cielęciny, oraz że baranina zupełnie przywożoną nie była i figurowałby w większej daleko cyfrze gdyby na zmniejszenie jej, znaczniejsza dostawa wieprzowiny, wpływu nie wywarła.

W ilości mięsa pod *a*) wykazanej podaliśmy już łącznie i dowiezione z Brześcia Litewskiego drogą żelazną Warszawsko-Terespolską 28,177 funtów wołowiny.

Oprócz tego w czasie na początku wymienionym, znajdowało się na targu warszawskim bydła rogatego 753 sztuk a mianowicie: rasy stepowej sprowadzono prosto z Cesarstwa 534 woły i 4 krowy, opasowego 33 woły, oraz rasy krajowej 112 wołów i 70 krów.

Z ogólnej liczby rogacizny 753 sztuk, rzeźnicy i dostawcy zakupili na rzeź i spożycie w Warszawie 538 wołów i 1 krowę stepowej rasy, oraz 44 wołów krajowej, zaś 26 wołów stepowych i 4 krowy krajowe, wyprowadzono do okolic blizko Warszawy leżących, pozostało na chowanie dla mleka w Warszawie lub przedmieściu Pradze 5 krów krajowych, nierozprzedano 3 wołów stepowych, zatrzymano do dodatkowej kwarantanny 3 woły, resztę zaś zakupiono i wyprowadzono do okolic odleglej od Warszawy leżących.

= W tych dniach młodzieńcowi lubiącemu ubierać się modnie, i modnie nie płacić długów, przyniósł krawiec (starozakonny) nowe ubranie. Zrobione dobrze, leżało gładko, ale młodzieniec tłumaczył się brakiem w obecnej chwili pieniędzy, radząc cierpliwość do czasu, którego dziś stale oznaczyć nie może.

Niezamożny żydek prawie ze łzami błaga o należność tłumacząc swe przykre położenie wzięciem na kredyt materjału na przyniesione ubranie.

— Co? niezapłaciłeś za materjał zawołał panicz, więc chciałeś mnie narazić na wstyd, chodzenia w odzieniu którego materjał nawet niezapłacony?... słuchajże, dopóki mi nie przyniesiesz kwitu ze składu sukna, że materjał zapłacony, ja ci ani grosza nie wydam.

Na takie *dictum acerbum*, krawiec usta otworzył, i w połowie przekonany o ważności postawionej mu kwestji, wyszedł zamyślony.

— Pani *B.* w Płocku uspakajając swe płaczące dziecko, tuliła je do piersi niebacząc na broszkę spinającą jej ubranie. Szpilka wystająca z pod broszki, w części weszła w zakątek oka. Dziecko uczuwszy ból gwałtowny, nagle oderwało się od piersi matki, i to właśnie zwróciło jej uwagę na niebezpieczeństwo, które groziło jej dziecku utratą oka. Skończyło się tylko na opuchnięciu oka i gorączce, które ustąpiły, przy umiejętnie użytych środkach lekarskich.

(*Art. nad.*)— *Panie Redaktorze!* W gronie tutejszego kupiectwa zbieraną jest w tych dniach składka w celu urządzenia obiadu na cześć Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców Miasta Warszawy. Jakkolwiek i ja, uznając wraz z kolegami memi zasługi Urzędu Starszych, na wezwanie w tej mierze uczynione odpowiedziałem złożeniem składki, jednakże pozwalam sobie niniejszem rzucić myśl: czy uczczenie niezaprzeczonych zasług nie dałoby się wykonać w sposób obu stron godniejszy, a zarazem szlachetniejszy, a mianowicie przez obrócenie uzbieranej kwoty, (która prawdopodobnie wyniesie przeszło rsr. 1,000) na cele dobroczynne?

Przekonany jestem, że każda z osób mających przyjąć udział w zamierzonym obiedzie, dozna rzeczywistego wewnętrznego zadowolenia na wspomnienie, że składka przez nią wniesiona posłuży na zaspokojenie *głodu* niejednej rodziny, i przyczyni się do otarcia łez niedoli! Co zaś do Członków Urzędu Starszych, mających być przedmiotem projektowanej owacji, niewątpię, że myśl moja znajdzie u nich uznanie, gdyż prawdziwej zasłudze towarzyszy zawsze skromność.

Termin projektowanej uczty (28 b. m.) jest już wprawdzie bliskim, sądzę wszakże że byłby jeszcze czas wstrzymać przygotowania.—*Jeden z uczestników projektowanego obiadu.*

= Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją pana Stobińskiego, zawitało obecnie do Kielc.

= Komedję Moljera *Świętoszek*, którą obecnie dla tutejszej sceny przetłómaczył pan Klemens Podwysocki, tłómaczyli przed laty Baudouin, Bohomolec i Kowalski.

Komedja rzeczona należy niewątpliwie do arcydzieł teatru moljerowskiego i aktorzy teatru francuzkiego tradycję jej grania ze szczególną czcią przechowują. W swoim czasie Moljer o pozwolenie grania tej komedji zażartą musiał wytrzymać walkę z dworakami oblegającemi Ludwika XIV. Dopomogło to wielce do popularności sztuki, która przed laty wykonywaną już była na warszawskiej scenie.

Po raz ostatni w r. 1868, w dniu 31 maja, słuchaliśmy komedji Moljera w teatrze wielkim wykonywanej przez truppę artystów francuzkich, która tu gościła pod dyrekcją p. Lugnet'a. Dyrektor wspomniony grał rolę *Tartuffe*. Nam się zdaje, że znakomitym *Świętoszkiem*, byłby p. Żółkowski; dobrym zaś Orgonem p. Ostrowski.

= Na sobotnim przedstawieniu sztuk magicznych w teatrzyku Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, p. Rappellewski dla okazania zgromadzonym widzom jednej ze sztuk swego repertoaru, rozdawał pomiędzy siedzące w krzesłach damy, karty. Jedna z młodych spektatorek wzbraniała się przyjęcia karty, jak się zdaje z obawy jakiego podejścia ze strony magika, który na próżno zapewniał ją że nic złego się nie stanie, i w końcu do innych osób zwrócić się zamierzył. W tej chwili któryś z uczniów znajdujących się na przedstawieniu zawołał głośno: „Patrzcie państwo, jak Rappellewski rozdawał karmelki, to się ta pani nie bała jeść, a karty wziąść do ręki nie ma odwagi."

= Kilku młodych intelligentnych ludzi, zajmuje się przekładem dzieła Flammariona p. t. „Bóg w przyrodzie."

= Według kronikarza Kromera, w dniu 28 lutego 1258 r. zdarzyło się w Polsce trzęsienie ziemi.

= Stolarz Blümel w Kaliszu, wykończa ławki szkolne pomysłu Kunze'go, uznane w Niemczech przez pedagogów za bardzo praktyczne.

= Słychać, że w Warszawie ma być założoną dystylarnia ropy naftowej (ropa jestto olej skalny w stanie rodzimym). Pomysł to bardzo praktyczny. Od nafty dystylowanej opłaca się znaczne cło, od surowej nic się nie płaci.

= We wsi Ruminie, o pół mili od Konina odległej, odkryto węgiel brunatny, który ma być lepszy od węgla Brzezińskiego dotąd u nas znanego. Biegły górnik czyni obecnie poszukiwania, w celu przekonania się, jak wielką przestrzeń pokład węgla zajmuje. O dalszych rezultatach nieomieszkam donieść.

= Korespondent z Konina do „Kaliszanina" opisuje następujący wypadek:

W styczniu r. b. X. P. ze wsi D. pojechał do miasta W. Załatwiwszy interesa, powracał wieczorem do domu. W drodze napotkał leżącego na śniegu człowieka; stanąwszy, wysiadł ze sanek, i przekonał się, że to był strażnik ziemski. Był on już prawie skostniały, życie objawiało się w nim zaledwie uczuć się dającym pulsem, chwila jeszcze, a byłby niezawodnie zmarzł. X. P. przy pomocy woźnicy włożył strażnika na sanki, okrył swoim futrem i w kilka minut stanął w D., gdzie złożył strażnika w karczmie, a sam pojechał na plebanję. W parę godzin strażnik przyszedł do siebie — nie wiedząc co się z nim stało i skąd się wziął w karczmie, zażądał objaśnienia od karczmarza; który mu też je udzielił. To wasz ksiądz dobry, rzekł strażnik dowiedziawszy się szczegółów;— ponieważ on mię od niechybnej śmierci uratował, muszę mu za to zaraz podziękować. Karczmarz perswadował strażnikowi, że jest już późna pora i ksiądz zapewne śpi,— że lepiej to na jutro pozostawić — ale strażnik na to uwagi nię zwracał, a nawet dla wskazania sobie drogi na plebanję, zabrał karczmarza ze sobą. Kiedy przybyli tam, znaleźli mieszkanie X. P. oświetlone, weszli wreszcie do stancji oświetlonej i oto co zastali: X. P. wisiał u sufitu powieszony za nogi, a czterej złoczyńcy plondrowali i przetrząsali mieszkanie. Strażnik z wydobytym pałaszem stanął we drzwiach i tym sposobem zagrodził rabusiom ucieczkę—a karczmarz wybiegł na podwórze, zawołał szybko ludzi, i przy przy pomocy tych, schwytano szybko złoczyńców, i oddano w ręce sprawiedliwości. Taki był ów fakt za wiarogodność którego opowiadający zaręczył. Daje on nowy przykład że szlachetny czyn, nigdy bez nagrody nie pozostaje.

= Cukier w ostatnich dwóch tygodniach niezmienił się w cenie, a właściwiej mówiąc, cisza w tej gałęzi handlu panująca nie dozwoliła zanotować jakichkolwiek zmian. Spekulacyjna gorączka początkowo wywołana ciągłem podnoszeniem się cukru, skłoniła wiele osób ze szczupłym kapitałem do większych nawet zamówień po cukrowniach, z obowiązkiem dostawy miesięcznym lub dłuższym nawet.

Nadszedł obecnie czas obustronnego wykonania umowy, to jest odebrania cukru i zapłacenia za niego. Ponieważ była to tylko spekulacja, dla zbycia po wyższej cenie, lub zyskania samej przewyżki ceny, w dacie przypadającego odbioru praktykowanej, przeto wiele bardzo osób nie mając pieniędzy na wykupienie zakontraktowanego i zadatkowanego cukru, znalazło się w konieczności sprzedania swoich zakupów pod zagrożeniem utraty zadatku. Tym sposobem ceny po obniżeniu się niejakiem li tylko w zakupach z drugiej ręki notowane być mogą i pomimo że do nowej kampanji daleko i bezzawodnie podniosą się jeszcze, na teraz bez zmiany czas jakis pozostaną.

— Zesz. soboty i niedzieli znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim w sobotę 748, w niedzielę 535; w teatrze rozmaitości w sobotę 523, w niedzielę 746; w resursie obywatelskiej na konc. w niedzielę 325; w Muzeum starożytności w sobotę 45, w niedzielę 94; w teatrze Rappo w sobotę 220, w niedzielę 210, w Towarzystwie Dobroczyn. na przedst. Rappelewskiego w sobotę 105, w niedz. 120; w Dolinie Szwajcarskiej na koncercie Lewandowskiego w niedzielę 190; w Tiwoli na przed. śpiew. francuz. w niedz. 210; w sali tańca pod Nr 1094 w niedz. 35; pod Nr 821 w niedz. 144.

— W tychże dniach pochowano na cmentarzach: Prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 2, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 5, kobiet 6, dzieci 15; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 2, kobiet 1, dzieci—.

— W ciągu upłynionych 2-ch dni, przyjechało do Warszawy: osób 549, wyjechało zaś osób 495. (G. P.)

= W NN. 12 i 29 pisma naszego, podaliśmy uwagi Dra Szokalskiego, o potrzebie zaprowadzenia w Warszawie rewizji lekarskich pośmiertnych. Obecnie czytamy w „Gołosie," że w tych dniach w obecności ober-prokurora świątobliwego synodu i ministra spraw wewnętrznych, w jednej z wyższych instytucji państwa, roztrząsana była kwestja o wydawaniu przez lekarzy świadectw pośmiertnych w Petersburgu. Podług gazety powyższej, czasowe postanowienia komitetu ministrów, Najwyżej zatwierdzone w 1867 roku, postanowiono uchylić, a na ich miejsce wprowadzić następujące prawidła: krewni, lub też osoby znajdujące się przy zejściu, obowiązani natychmiast zawiadomić o tem stróża domu, a ten zawiadamia niezwłocznie policję o wypadku śmierci. Najpóźniej we 24 godzin, policja obowiązana jest sprowadzić lekarza dla obejrzenia ciała i wyd. odpowiedniego świadectwa. O sposobie wydawania świadectw lekarskich, oraz układania z nich list o umarłych, z oznaczeniem w takowych przyczyn śmierci, ministerjum spraw wewnętrznych wydać ma szczegółowe instrukcje. Możemy więc mieć nadzieję, że i u nas coś podobnego zaprowadzonem zostanie.

= Czytamy w „Nowosti," że w Berlinie tworzy się towarzystwo akcyjne pod nazwą: „Berliner Mühlendamm, dla handlu starą odzieżą.

= Departament ekonomii Rady państwa, zaproponował ministerjum spraw wewnętrznych, aby ono, na przyszłość starało się, o ile można, zmniejszać wydatki, robione na budowę cerkwi, oraz na wydatki administracyjne.

✝ Jutro we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci i dniu imienin ś. p. Aleksandra **Miernowskiego**, Studenta Uniwersytetu kursu czwartego, odprawiać się będzie Wotywa żałobna w kościele Ś-go Aleksandra, o godzinie 10-tej z rana, na którą w nieukojonym żalu pozostała matka, zaprasza jego Kolegów, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1725—

✝ W dniu 26 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚS. Sakramentami, zakończył życie ś. p. Hrabia Stanisław **Tyszkiewicz**, przeżywszy lat 49

W głębokim smutku pogrążona pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w dniu 28 b. m., t. j. we środę, w kościele Śgo Krzyża, o godzinie 11tej z rana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —1719—

† Anna z Henclów **Jakobi**, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 72, w dniu wczorajszym rozstała się z tym światem. Pozostała familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w dniu 28 b. m., o godzinie 11tej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4tej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1722—

† W dniu 26 b. m. zmarła ś. p. Katarzyna z Drążkiewiczów **Czaster** wdowa po urzędniku, lat 37, opatrzona Św. Sakramentami, pozostali dzieci wraz z familją zapraszają Krewnych Przyjacioł i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28 b. m. z Kościoła Wszystkich Świętych, na cmentarz Powązkowski o godz. 4ej po południu. —1708—

† W dniu 17 b. m. umarł Xiądz Wincenty **Lebioda**, Administrator parafji Bogucice w powiecie Pinczowskim, przeżywszy lat 36.

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	740.4	- 1.0	90	połudn. wschod. pochmurno
dziś o g. 7 rano	741.5	+ 4.2	88	wschodni śnieg
„ o g. 1 z poł.	745.9	+ 1.1	92	połud. wschodn. pogoda

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Największe zimno st. — 4.5; Największe ciepło st. + 1.0

— W ciągu kilku ostatnich dni barometr szybko opadał tak, że gdy w zeszłą środę o godzinie 1 z południa wysokość jego dochodziła 762 milimetrów, w sobotę zmniejszyła się (o god. 1 z poł.) do 753,6 milimetrów, wczoraj zaś wieczorem o godzinie 9 barometr spadł niezwykle nizko, bo do 740,4 milimetrów. Od wczorajszego wieczora, barometr szybko się wznosi, a od godziny 7 rano wzniósł się o 4,4 milimetrów. Świadczy to o obfitych deszczach i śniegach spadłych w ciągu doby wczorajszej w rozmaitych miejscowościach, u nas bowiem padał tylko drobny śnieg.

— *Stałemu Prenumeratorowi.* Adres ogłoszenia międzynarodowego zakładu pośredniczącego w zawieraniu małżeństw jest: „Wrocław, przy ulicy Szweidnitzerstadtgraben, Nr. 8“ jak zamieszczono w ogłoszeniu. (Bliższych wiadomości nie posiadamy).

— *Sprostowanie.* We wczorajszym Nr 45 Kurjera Warszawskiego, w artykule o odbytej sesji półrocznej przez członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury“ przy wymienianiu osób wybranych do Sądu polubownego, mylnie wydrukowano imie p. Potkańskiego, (Feliks) powinno być Kalikst.

Kronika zagraniczna.

× Mówiono nam, że panna Marja Kwiecińska b. artystka tutejszej opery, zaproszoną została na gościnne role przez dyrekcję teatru miejskiego w Poznaniu.

Ustąpienie panny Kwiecińskiej z personelu naszej opery jest dla niej (dla opery) dotkliwą stratą.

Talent tej śpiewaczki, jaśniał nie fałszywemi blaskami. Odpowiedni, inteligentny kierunek mógłby wytworzyć z niego bardzo wiele.

W repertuarze swoich występów gościnnych, panna Kwiecińska powinna pomieścić partje: Violetty i Córki Regimentu, w których zbierała szczere i huczne oklaski od tutejszych miłośników sceny.

× Donoszą nam z Krakowa:

Panna Zofja Siegenfeld, uczennica Wieniawskiego, dawała tu koncert w tych dniach, z powodzeniem.

Koncert był złożony z deklamacji i śpiewu; między innemi p. Urbanowiczówna, odśpiewała arjetkę francuzką i dwie piosnki polskie ze znanych wodwilów.

Była to produkcja nakształt używanych w *Caffés chantans*, gdzie nie tyle chodzi o śpiew, jak o plastykę i stronę mimiczną, w której p. Urbanowiczówna celuje.

× Zawiadamiamy tutejszych prenumeratorów paryzkiego dziennika: Gaulois, że wydawnictwo tego dziennika z rozkazu p. Thiersa, zostało wzbronionem aż do dalszego rozporządzenia. Dziennik ten był organem stronników pana Napoleona Bonapartego.

× W Dreznie przedstawiają tragedję Kalderona: „Książe niezłomny“ w przekładzie Karola Gutzkowa.

Przegląd polityczny.

Projekt zabezpieczający zgromdz. narodowe **Francuzkie** i wyszły z jego łona rząd od wszelkich niespodziewanych napaści spotkał opozycję w szeregach, w których na pierwszy rzut oka najmniej spodziewać się jej należało. Prawica zgromadzenia wystąpiła przeciwko przyjęciu bezwarunkowem i żąda różnych wyjaśnień i dodatków, któreby wyraźnie powiedziały, że projekt nie jest ułożony przeciwko niej, czyli innemi słowy że dla jej intryg, dla jej zamachów droga zawsze otworem stoi. Oczywiście podobnej deklaracji żadna wola prawodawcza objawić by mogła, prawica sama wie że prawo musi być wydane dla wszystkich, mniejsza o to czy jest potrzebnem czy nie, co ostatnia „Indep. belge“ w przeczący sposób rozstrzyga, i dla tego poprzestaje na oświadczeniu rządu i wprowadzeniu zmian wskazujących wyraźnie w jakim duchu nowe przepisy mają być pojmowane. Depesze wyraża nadzieję, że rząd złoży upragnione oświadczenie i że zgoda ostatecznie da się ustalić w łonie komissji specjalnej a następnie i samego zgromadzenia. W istocie minister Lefranc, któremu zarzucają zbyt słabą obronę projektu a zbyt silną uległość w przyznaniu prawicy władzy konstytucyjnej, nie będzie miał wielkiego trudu w wynalezieniu jakiego pochlebnego słowa i jednej, drugiej poprawki formalnego czysto znaczenia. W razie gdyby żądania prawicy naruszały samą treść rosporządzeń przeistaczając myśl rządową, mielibyśmy w teatrze wersalskim nowe przedstawienie. Kwestji gabinetowej.

Według korrespondencji paryzkich, w łonie rządu p. Thiersa istniał w ostatnich czasach zamiar odwołania się do kraju i postawienia jasno kwestji rzeczypospolitej. Namyślano się jednak w chwili stanowczej, i dano pokój stanowczości.

Jeżeli zamiar w rzeczy samej istniał, to porzucenie go było może krokiem bardzo jak na obecną chwilę zbawiennym. P. Thiers według wszelkiego prawdopodobieństwa zbliżył się już do lewicy a przynajmniej lewego środka zgdomadzenia. Donoszą z Paryża i Wersalu, że na salonach jego rzadko kiedy już ukazują się deputowani prawej strony i przeciwnie członkowie lewicy wyłącznie prawie parlamentarne towarzystwo prezydenta składają. Utrwalenie węzłów połączone z ukonstytuowaniem się republikanów wszelkich odcieni, powinnoby poprzedzić wszelkie postanowienia działań energicznych, w biegu czasu nieuniknionych. Środkiem leczącym upór może być tylko siła.

Handel w Antwerpji trwa ciągle. Rozruchy zajęły trzy wieczory 22—23 i 24 b. m. Władze występują po stronie hr. Chamborda, który korzystając z tego postanowił nieschodzić ze stanowiska. Niewiadomo co przyniesie druga interpellacja na dzień dzisiejszy zapowiedziana w Izbie reprezentantów w Brukselli.

„Lloyd“ wychodzący w Peszcie podobnie jak „Naplo“ choć w niższym stopniu od czasów wejścia Andrassego na miejsce Beusta wzywany do różnych komunikacji w sprawach nietylko ogółu monarchji, ale i Przedlitawji, podał d. 22 b. m. ciekawe dość wyjaśnienie stosunku w jakim znajdował się przy ostatniem losowaniu p. Grocholski do frakcji lwowskiej w radzie państwa i taż sama frakcja do centralistów stanowiących dziś, jak wiadomo, większość rady. Opozycja jaką postawiła francja lwowska przeciwko nowelli o wyborach w stanie konieczności, wniesionej dla zabezpieczenia interesów centralistycznych, wywołała w obozie niemieckim oburzenie, które nawet w obec przeświadczenia o zupełnem zwycięztwie parlamentarnem, mocy swej nie traci. Otoż jeden z korrespondentów „Lloyda“ nazywa oburzenie to o ile ono rozciąga się do całej frakcji, niesprawiedliwem. Zrana przed głosowaniem Galicjanie zgodzili się na to, aby wcale niegłosować, ale Grocholski jako przewodniczący, najwięcej posiadający powagi, namówił swych współdelegatów do głosowania przeciwko wniesionej przez centralistów nowelli. Nikt nie upoważniał Grocholskiego do żądania, aby głosowanie było imiennem; on sam uczynił to z własnego natchnienia, aby skontrolować opinję pojedynczych członków frakcji i wywrzeć na nich moralny nacisk. Rzeczy obecnie tak stoją, że jeśli tylko deputowani galicyjscy wymogą na radzie państwa wypuszczenie z układu pojednawczego tego punktu, który nakazuje wciągnąć nową ugodę do statutu krajowego Galicj i to w zamian za to rada państwa będzie miała sobie przyznane daleko obszerniejsze prawa kontroli i współdziałania w sprawach autonomicznych niż jej to elaborat podkomitetu konstytucyjnego zapewnił. O tej gotowości, tej zamierzonej wymianie usług, o jakiej pisze korrespondent wolno jest powątpiewać.

Według innych doniesień zanotowanych przez „N. fr. Presse“ ani usposobienie frakcji lwowskiej ani dzisiejsza postawa centralistów, ośmielonych zwycięztwem w przedmiocie wyborów koniecznych — nie dawałyby nadziei porozumienia. Nie chodziłoby tu już o ten lub ów punkt rezolucji lub elaboratu, ale samą zasadę ustępstw, o ich maximum. Centraliści żałują już tego co dali; w elaboracie zdaniem ich, za wielkie są ustępstwa, względnie do interesów państwa a względnie do wymagań polityki zbyteczne, niepotrzebne; najlepiej nic nie dać. Cesarz miał podobno jednemu z deputowanych galicyjskich wyrzucać zachowanie się frakcji przy głosowaniu nad nowellą. Podobno blizka już jest chwila, w której ministerjum otrzyma *carte-blancke* do zupełnego, niczem nieograniczonego centralizmu, a w Galicji zamianowany zostanie namiestnikiem dowódca wojskowy, tak jak to miało miejsce w Pradze, zaraz po upadku Hohenwarta. W obec takiej perspektywy, deputowani lwowscy zachowują postawę wyczekującą, zaleconą im w samym początku obecnej epoki centralistycznej przez Andrassego i postanowili wtedy dopiero rezolucję cofnąć, kiedy wszelka nadzieja porozumienia się zniknie.

Położenie tak się przedstawić będzie musiało, jeśli je koniecznie odmalować będzie potrzeba w czarnych kolorach. Rzeczywiście jednak, sprawa układu pojednawczego, nie stoi tak źle jakby ją powyższe doniesienie mieć chciało. Centraliści stracili wiele z ochoty do ustępstw, ale nie porzucili jeszcze samego zamiaru. Korrespondent „Gazety Szląskiej“ który przed tygodniem donosił o rozwiązaniu się stronnictwa centralistycznego, o blizkim upadku Auersperga, równie był w błędzie, jak dzisiejszy który przedstawia centralistów bezwarunkowemi panami położenia, a Auersperga urzędowym przywódcą doskonałej reakcji przeciwko wszelkim autonomicznym dążnościom. Należy czekać na rozprawy w Izbie deputowanych, które niezadługo już nastąpićby powinny.

W drugiej Izbie **wirtembergskiej** było dnia 22 b. m. dość burzliwe posiedzenie. Rozprawiano nad projektem zniesienia poselstw przy dworach niemieckich i zagranicznych. Licznie przedstawiane w Izbie stronnictwo Volkspartei, chciało wszystkie poselstwa istniejące jeszcze poznosić, aby odjąć Wirtembergji nawet udzielność na zewnątrz. Rząd dla oszczędności i dla zadość uczynienia opinji publicznej, sam z własnego natchnienia różnemi czasy, poodwoływał swych posłów przy dworach europejskich, pozostały tylko urzędy zagraniczne w Berlinie, Petersburgu, Wiedniu i Monachium. Obecnie minister skarbu zażądał dla tych poselstw etatu budżetowego. Stronnictwo ultraniemieckie wystąpiło zaraz z radykalną swoją opozycją co do samej zasady reprezentacji dyplomatycznej kraju. W oczach tego stronnictwa, reprezentacja przeszła zupełnie na króla pruskiego i niema prawa istnieć odrębnie. Deputowany Gültlingen oświadczył że dla praw ułudnych nie należy ponosić żadnych ciężarów pieniężnych i skarb niepotrzebnie utrzymywałby to z czego państwo żadnego już pożytku mieć nie może. Mówca złączył z tą opinją zaraz kwestję osobistą. Powiedział że jakkolwiek jest urzędnikiem, głosować będzie z zupełną niezależnością zdania. Minister wystąpił z zaprzeczeniem, iżby rząd na to zdanie jakikolwiek nacisk wywierał. Następnie deputowany Bucher występował w obronie prawa reprezentacji dyplomatycznej i wykazywał konieczność utrzymania udzielności. Wszczęła się bardzo ożywiona dyskussja, w której przyjął udział prałat Möhring i wygłosił z trybuny w Sztutgardzie przekonania, jakichby mu nawet w Berlinie pozazdroszczono. Jestto polityka zupełnego zniknięcia pojedyńczych państw niemieckich we wskrzeszonem cesarstwie. Möhring nazwał wydatki na dyplomację niepotrzebnemi, zbytecznemi i co najważniejsza niebezpiecznemi. „Pojęcie udzielności państwowej, jest bardzo elastycznem. Właśnie w epoce związku reńskiego najwięcej prawiono o samoistności państw zwiazkowych, a była to epoka zdradzania interesów niemieckich na rzecz Francji.“ Minister Wächter dla wyświetlenia stanowiska rządu oświadczył, że ministerjum z własnego popędu oddawna już pozmniejszało liczbę poselstw, ale dla dopilnowania specjalnie wirtemberskich interesów, potrzebne jest utrzymanie poselstw jeszcze istniejących. Wierność rządu wirtemberskiego dla związku nie powinnaby być podawaną w wątpliwość. Ostatecznie po bardzo zaciętym oporze udało się rządowi zyskać etat dla czterech poselstw wyżej wymienionych.

Agitacja wyznaniowa objawiająca się w wielu krajach Europy i przybierająca często charakter polityczny, wychodzi na jaw, choć nieco w odmiennych formach i w **Anglji**. W Wielkiej Brytanji jednakże występuje nie tyle antagonizm między protestantyzmem, lub rozterki w łonie tego ostatniego, ile dążenia sekt protestackich stojących poza obrębem kościoła urzędowego, skierowane przeciwko samemu kościołowi anglikańskiemu. Sekt tych zawsze było tyle, że poglądy ich i aspiracje, musiały być kładzione na szalę; ale opozycja ich przeciwko surowym i ciasnym zasadom kościoła anglikańskiego, nigdy nie była tak żywą, jak w chwili obecnej. Bądź co bądź, dysydencji protestanccy, stanowią według najnowszych wskazówek 19 procent ludności połączonych królestw.

Odbyte w styczniu r. b. w Manczestrze zgromadzenie *non-konformistów*, pod którem to mianem łączą się rozmaite sekty, dało dowód ich siły. 1,500 delegowanych z różnych korporacji religijnych, traktowało przed audytorium złożonego z 10.000 stronników kwestję oświaty i uchwaliło, że na przyszłość nauczanie winno być zupełnie bezwyznaniowem, a wychowanie religijne ma być pozostawione uznaniu rodziców lub opiekunów. Nawet odczytywanie ustępów z biblji bez komentarzy, uznano za ograniczenie wolności sumienia.

Do tego punktu zapatrywania się, doszli jednak dysydenci angielscy dopiero po długim czasie. Dotychczas silnie obstawali za nierozdzielnością dogmatycznego nauczania religji od nauki moralności, tam nawet gdzie sam rząd przy rozprawach nad prawem o nauczaniu przymusowem, był za pozostawieniem głowom rodzin swobody nauczania dzieci religii. Dziś większość non-konformistów, bynajmniej nie w skutek niereligijności, lecz powodowana najsilniejszemi przekonaniami religijnemi, uznała, że wyznaniowe nauczanie wprowadzone do oświaty publicznej jest ścieśnieniem swobody sumienia. Do uchylenia tego charakteru wyznaniowego, dążą już dziś nie tylko w stosunku kościoła do państwa, ale i w innych sferach.

W Izbie niższej, p. Miall, jeden z głównych przywódców non-konformistów, zaproponował zniesienie charakteru wyznaniowego cmentarzy, a postawiony w tej materji przez p. Morgana wniosek przyjęty został w drugiem czytaniu przez jednogłośne wotum wszystkich stronnictw liberalnych. Ostateczne rozstrzygnięcie spodziewane jest na obecnej sesji. Początkowo cmentarze były własnością kościołów katolickich. Po zaprowadzeniu kościoła urzędowego przeszły w jego posiadanie, a wszyscy dysydenci musieli własnym kosztem szukać sobie innych miejsc. Niekonformiści występują dziś z twierdzeniem, że cmentarze pierwiastkowo były własnością wszystkich wiernych, a zatem nie mogą na przyszłość być w posiadaniu jednego wyznania, lecz muszą należeć do wszystkich. Charakterystycznym faktem jest, że katolicy angielscy ani irlandzcy, nie łączą się z temi dążnościami. W szkołach ludowych irlandzkich, których liczba przenosi 6,000, nauczanie jest bezwyznaniowem, a wielkie zgromadzenie katolików odbyte w katedrze dublińskiej pod prezydencją arcybiskupa Cullena, było umyślnie zwołane w celu zaprotestowania przeciwko takiemu stanowi rzeczy, i domagania się szkół wyznaniowych. W Anglji również arcybiskup Manning wyraźnie oświadczył się za temi ostatniemi i jednocześnie domagał się nadzoru nad oświatą ze strony duchownych różnych wyznań. Ponieważ kwestja oświaty (dla Szkocji) będzie na obecnej sesji przedmiotem rozpraw w parlamencie, koniecznem by było mieć pewne dane o stosunkach pojedyńczych stronnictw religijnych.

Do kwestji przejścia **bulgarów** na łono kościoła katolickiego, przybyły nowe wiadomości. Na zgromadzeniu odbytem w sobotę, odczytano list wielkiego wezyra, w którym bulgarowie wzywani są do wybrania egzarchy. Przedsięwzięcie lub odrzucenie tych wyborów, rzuci naturalnie światło na właściwe zamiary bulgarów. Do „Pressy wiedeńskiej“ donoszą z Konstantynopola, o posłuchaniu udzielonem nowemu posłowi austrjackiemu przy Porcie Ottomańskiej, hrabiemu Ludolffowi. Miał on do sułtana pełną znaczenia przemowę, który odpowiadał „w słowach wzbudzających uwagę“ i nazwał między innemi Austrję krajem sąsiednim, przyjaznym Turcji.

Poselstwo **japońskie** znajdujące się obecnie w Ameryce, miało przykry wypadek, pociąg bowiem którym jechało przez terytorjum mormonów, zasypany został śniegiem nad jeziorem słonem. Posłowie są tem więcej niezadowoleni z tego wypadku, iż przy wyjeździe z San Francisco, powiadano im, że droga zupełnie jest wolna. Amerykanie zatrwożeni są już z tego powodu, i obawiają się ażeby osobiste doświadczenie dostojnych podróżnych, nie wpłynęło źle na przyszłość, na ruch tą linją kolei.

Ostatnie Wiadomosci Polityczne.

Paryż 24 go.—W komissji wyznaczonej do ocenienia wniosku rządowego w obronie praw i bytu rządu i zgromadzenia narodowego, sześć tylko głosów jest za bezwarunkowem przyjęciem. Dziewięć dopomina się, bądź zupełnego odrzucenia, bądź zmian. Za zdaniem pierwszych sześciu komisarzy, idzie 285 członków, zdanie przeciwne znajduje poparcie większości, bo 308 członków Izby. Rozprawy bardzo ożywione.

Wersal 24-go.— Na wczorajszem zebraniu prawicy i prawego środka żywo rozprawiano o projekcie Lefranca dla zabezpieczenia rządu i parlamentu od zewnętrznych napaści. Postanowiono przyjąć projekt ale ze zmianami, któreby wyraźnie ducha i doniosłość projektowanego prawa określiły. Jest nadzieja, że rząd złoży dziś wyjaśnienia, które usuną wszelką dwuznaczność i ustalą dobre porozumienie.

Antwerpja 24-go wieczorem.— Proklamacja na ulicach miasta porozlepiana opiewa: „Obywatele, prawa wasze zostały wczoraj w gorszący sposób sponiewierane. Władze policyjne nie osłaniały dostatecznie ludzi dobrze myślących; policja broniła Chamborda, który nadużywa gościnnej belgijskiej. Jeżeli chcecie bronić praw swoich, przybywajcie jak najtłumniej na meeting.“ Hr. Chambord postanowił nieruszać się z Antwerpji i kazał wynająć apartamenta dla nowych gości, jakich się spodziewa. Pomimo ulewnego deszczu, tłumy ludu stoją przed hotelem S-go Antoniego. Słychać piski, sykania i okrzyki nieprzyjazne.

Antwerpja 24 go.— Z powodu zbiegowisk i rozruchów, jakie się ciągle wydarzają przed mieszkaniem hr. Chamborda, władza municypalna wydała obwieszczenie, w którem zakazuje zbierania się na ulicach więcej niż pięciu osób.

Berlin 24.— Pobudka do dochodzenia zamachu na życie ks. Bismarcka, wyszła nie od Stiebera, (naczelnika policji berlińskiej), ale z Poznania, od tamecznego zarządu policyjnego. Dla dalszych tylko poszukiwań wysłano ztąd do Poznania Stiebera.

Rzym 24-go.—Termin zamienia pożyczki rzymskiej na 5% procentową rentę włoską, odroczony do 15 maja.

Londyn 24 go.—Przybył tu hr. Beust.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 27-go Lutego g. 11 min. 25.

Berlin 26-go. — W Izbie deputowanych cofnięto prawo o reformie podatków. Rezultat rewizji po domach w Poznaniu skompromitował wiele osób.

Wersal 26-go. — Rząd oświadczył, że przyjmie zmiany w projekcie do prawa prassowego. Porozumienie prawdopodobne.

Z TESTAMENTU.
(Fragment.)

W końcu cmentarza stoją dwa drzewa.
Koło parkanu smutne, już stare,
Tam na nich nigdy słowik nie śpiewa,
I omijają je wróble szare,
I jeno księżyc twarzą złowieszczą
Patrzy, gdy w nocy liśćmi szeleszczą.

* * *

Pod owe drzewa, smutne, już stare,
Złóżcie skorupę mej duszy lichą,
Ja będę wdzięczny za tę ofiarę,
I będę leżał spokojnie, cicho,
I gryźć nie będę sercem spękanem....
O! wrzućcie w dół mnie, tam pod parkanem....

* * *

Za moją trumną niech pójdą owi,
Co w śmiesznych pieśniach mych, łzy widzieli,
I łzy dawali, jak żebrakowi,
Dobry grosz wdowi, i ona w bieli
W wianku z róż niechaj idąc się śmieje.
I karawanu koń niech kuleje... *Miron.*

— *Sprostowanie.* Na żądanie p. d'Hauterive Valentin, o którym we w czorajszym sprawozdaniu o posiedzeniu „Merkurego,“ była wzmianka co do zaszłej wątpliwości o liczbie kartek, prostujemy, że po sprawdzeniu kartek wyborczych w zarządzie w obecności p. d'Hauterive, otrzymał on mniej o dwie kreski od p. Maciejowskiego i ztąd temu ostatniemu służy prawo wejścia na członka.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Faworita.**
Jutro: **Trubadur** (abon. zawiesz.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś. **Partja Pikiety.— Grzeszki Babuni. — Dwóch Głuchych.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 27 Lutego 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 5 kop. 98
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 45
Pruskie talary w biletach rs.1 k.9½
Austryjackie floreny w biletach k. 65

	Żądane		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	91	10	90	8
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	89	10	89	1
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	60	89	3
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	86	50	86	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	76	—	75	6
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	15	99	9
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesar. z r. 1860	92	75	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	154	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	90	—	89	7
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	70	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	137	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250.	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz..	168	—	167	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	135	—	134	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	103	50	102	50
5% Listy zastawne rossyjskie	—	-	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 72²/₉
Od Likwidacyjnych kop. 95⁵/₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 90⁵/₁₈
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 202⁷/₉
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 15 rs. 107 k. 85
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 28½ rs. 7 k. 27
Paryż: Weksel 2 m, za 300 fr. rs. 86 k. 85 rs. 85 k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 95 k. — rs. 95 k. 55

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 26 lutego płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7 kop. 5 do rs. 8 kop. 2½ żyta wagi 232 do 240 od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 kop. 25 jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. 4 kop. 5 do rs. 4 kop. 20 — owsa rs, 2 kop. 50 do rs. 2 kop. 70 — Groch polny rs.— kop. — do rs. — kop. — kartofle rs. 2 kop. 70 do rs. 3 kop. —. siano od kop. — do kop. —. — słoma od kop. — do kop. —.

— **Okowitę** płacono — dnia 26 lutego hurtową składnią za garniec od kop. 172. do kop. 173 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop — do kop. —

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 c 4.

Redaktor Julian Statkowski.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO N. 46.

Dnia 27 Lutego 1872 roku. *Wtorek.* *Dnia 15 (27 Lutego) 1872 roku.*

NOWE WYDAWNICTWO TANICH NUT

Muzyka salonowa na fortepian pod tytułem:

SALON PERLEN.

Każdy tom obejmujący od 46 do 50 stronnic druku, a 7 do 17 sztuk wyborowych, tylko 60 kop., z przesyłką po 75 kop.—Na dowód jak bogaty i trafny wybór tych Nut, wymienia się treść każdego tomu.

Tom I. Cena kop. 60.

Spindler,—Lilie.
Richard,—La Violette.
Sutter,—Heldelberg. Mazurka.
Arditi,—Il Bacio. Valse célèbre.
Bądarzewska,—La Prière d'une Vierge.
— La Prière exaucée.
— Deuce Réverie.
— Mazurka.
Richard,—Marguerite Nocturne.
Lee,—La Bàyamesa. Ballade.
Leybach,—Deuxième Nocturne.
Ketterer,—Nocturne.
Sutter,—Feu follet. Mazurka,
Clemens,—Valse elégante.
Leybach,—Fantaisie sur un théme allemand.
Wollenhaupt,—Romance sans Paroles.
— La Gazelle. Polka de Salon.

Tom II. Cena kop. 60.

Jungmann,—Er liebt mich.
Richards,—Santa Maria.
— L'Absence.
Roeckel,—Vive la Valse.
Spindler,—Alpenröslein.
— Vergissmeinnicht.
— Romance.
Struth,—Larmes.
Sutter,—Heimweh.
— Sehnsuht.
— Perles & Diamants.

Tom III. Cena kop, 60.

Jungmann,—In einsamen Stunde.
— Fantaisie „Auf d. Berge."
Ketterer,—Violetta.
Pathe,—Rondo brülant.
Richards,—Ethel.
Richter,—Lied ohne Worte.
Spindler,—Veilchenstrauss,
Roekel,—La Lionne du Nord.

Tom IV. Cena kop. 60.

Cramer,—Nocturne.
Ketterer,—Maila.
Pathe,—Ecoute moi.
Richards,—Air de Trovatore.
— Choeur de Soldats de Faust,
Jungmann, in einsamen Stunden Nr 2.
Roeckel,—Imprómptu. Nocturne.
— Beatrix.
Spindler,—Bilder aus schönes Zeit Nr 1.

Tom V. Cena 60 kop:

Nollet,—Idylle.
Jungmann,—In einsamen Stunden Nr 3.
Pathe,—Les sons de la Harpe.
Roeckel,—Mirth and Frolie,
Nollet,—La Reconciiation.
Roeckel,—Consuelo.
— Marche valaque.
Sutjer,—Au Ruisseau.

Tom VI. Cena 60 kop.

Fesca,—L'Esparance.
Roeckel, Marche romaine.
— Caprice dramatique.
Spindler,—Polka brillante.
Wollenhaupt,—Le Ruisseau.
— Hélene.
Roeckel;—Erlinda.

Tom VII. Cena kop. 60.

Krüger,—La Harpe eolienne.
— La Gazelle.
Litolff;—Maithau.
— Melodie.
Roeckel,—Leonie.
Wollenhaupt,—Romance sans paroles.

Poprzednio wyszły w podobny sposób 2 tomy p. t.:

PERLES HARMONIQUES

po 40 kop. za tom. z przesyłką po 55 kop.

Tom I-szy zawiera:

Richards,—Am Abend.
— Marie.
Ketterer,—L'Argentile.
Lefébure Wély, — Les Cloches du Monastere.
Wallace,—La petite Polka de Concert.
Kontski,—Le Reveil du Lion.

Tom II-gi:

Richards,—Victoria.
— Sibylle.
— Die Klosterkirche.
— Le Chant du Captif.
— Des Wanderes Traum.
— Trâumerei.
Letzer,—Walzer eines Wahnsinnigen.
Partsch,—Frühlingsblumme.
Lefebure-Wély,—L'heure de la Prière.
Goria,—Olga.
Beethoven,—Sehnsuchtswalzer.
— Schmerzenswalzer.
— Hoffnungswalzer.

Powyższe Nuty zadziwiająco tanie, jako i wszystkie inne podobne, poprzednio wydane, sprzedają się w Księgarni i Składzie Nut Maurycego Orgelbranda w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.
(3—3) — 1205 —

Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie,

oraz wszystkie inne miejscowe i prowincjonalne księgarnie, przyjmują prenumeratę na czasopismo:

GOSPODARZ,

pismo rolnicze wychodzące w Toruniu co tydzień.

Cena prenumeracyjna czyni w Warszawie, całorocznie 80 kop., z przesyłką na prowincję rs. 1 kop. 50. (1—6) — 1427 —



Antyki, bronzowe **Zegarki** do powieszenia na ścianie, z czasu Ludwika XV go, rococo, płaci wielke ceny, pod Nr 83, w Hotelu Europejskim, z rana od 8 ej do 10 ej, do przyszłego Piątku. (1—2) — 1702 —



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **Garnitur Mebli**, składający się: z 6-u Krzeseł, 2-ch Foteli, Kanapy, Stołu i wielu innych Sprzętów domowych. Nr 484, naprost Rządu Gubernialnego. (1—1)—1701 —

Wyszła z druku nowa książka pod tytułem:

ŚWIĘTY JÓZEF.

Szczegóły Jego życia.
Uwagi o wielkości Jego godności. Zachęta do szczególnej w Jego pośrednictwo ufności; z przydaniem na cześć Jego niektórych Jego ćwiczeń pobożnych,

przez

X. PROKOPA,

Kapucyna.
Cena 30 Kop.
Z przesyłka pocztą, 40 Kop.

Skład główny w *Księgarni i Składzie Nut Maurycego Orgelbranda*, naprzeciw Posągu Kopernika. (3—3) — 1204 —

OGŁOSZENIE.

Przy Warszawskim Fortecznym Inżynierskim Zarządzie na dzień 22 bieżącego Lutego o godzinie 11-tej rano naznacza się licytacja bez przetargu, na sprzedaż rozmaitych sprzętów i narzędzi zniszczonych od używania przy robotach. Warunki sprzedaży tych przedmiotów życzący mogą odczytywać codziennie od godziny 11-tej rano do 2-giej popołudniu, w Warszawskim Fortecznym Inżynierskim Zarządzie w Cytadeli.

Pragnący uczestniczyć w licytacji powinni złożyć o tem deklaracją na stęplowym papierze wartości 20 kop., ze złożeniem wadium 30 rubli. (3 — 3) — 1523 —

ZARZĄD
STADA RZĄDOWEGO
Koni w Janowie.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 15 (27) Lutego r. b. otwarte zostają stacje Ogierów Rządowych: 1) w Gubernji i powiecie Warszawskim we wsi **Wilanowie**; 2) w Gubernji Łomżyńskiej, powiecie Ostrowskim w Osadzie **Czyżowie**; 3) w tejże Gubernji, powiecie Makowskim w folwarku **Jaciążek**; 4) w mieście gubernjalnem **Lublinie**; 5) w Gubernji Kaliszskiej, powiecie Kolskim w Osadzie **Grzegorzewie**; 6) w Gubernji Petrokowskiej, powiecie Rawskim we wsi **Maławieś**; 7) w mieście gubernjalnem **Radomiu**; 8) w Gubernji Płockiej, powiecie Rybińskim we wsi **Zbojnie**; 9) w Gubernji Siedleckiej w mieście powiatowem **Radiniu**; 10) w tejże Gubernji, powiecie Garwolińskim we wsi **Miastkowie**; 11) w Gubernji Suwałkskiej, powiecie Kalwaryjskim w Osadzie **Ludwinowie**.

Osada Janów 2 (14) Lutego 1872 roku.
Zarządzający Zakładem
Generał-Major Ks. **Meszczerski**.
(2 — 3) — 1503 —

Zarząd Biura Posłańców Publicznych
Tłomackie Nr 9.

Ma zaszczyt podać do wiadomości PP. Właścicieli domów, iż przy nadchodzącym kwartale, potrzebuje znacznej ilości **Mieszkań**, po rozmaitych cenach i w rozmaitych punktach miasta. (3 — 3) — 1291 —

POWIDŁA
WĘGIERSKIE
Z PESZTU.

Nadeszły do Składu Cytryn i Pomarańcz
FRANCISZKA WRÓBLA
wprost Kopernika. (4—6) 1612 —

Jest do sprzedania Majątek Ziemski SŁAWINEK,

położony w Królestwie Polskiem przy szossie warszawskiej, o 3 wiorsty od miasta gubernjalnego Lublina, zawierający 675 morgów czyli 337½ dziesiatyn pszennego gruntu, w liczbie tej, lasu dębowego towarowego morgów 130 czyli dziesiatyn 65. W Sławinku znajdują się źródła wód mineralnych żelaznych, odwiedzane przez kurujących się. Oprócz wszelkich zabudowań gospodarskich jest obszerny dwór, murowany browar, łazienki z 30 numerami, oraz karczma murowana z zajazdem przy szossie, wszystko w dobrym stanie. Bliższą wiadomość powziąść można u W-go Chruścielewskiego, właściciela domu pod Nr 64, w m. Lublinie.
(3—3) — 862 —

Mam zaszczyt zawiadomić interessowaną Publiczność, żem powierzył sprzedaż wyrobów mojej Fabryki machin i narzędzi rolniczych, prócz wiadomych firm dawniejszych, nowej firmie W-go Ignacego Ławickigo w Warszawie, który przyjmować także będzie zamówienia na urządzanie młynów, gorzelni, tartaków, olejarni, i t. p. w mojej Fabryce wykonywanych. — Poznań 1 Lutego 1872 roku. — **H. CEGIELSKI.**

Nowo-założony Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych
J. ŁAWICKIEGO.

w Warszawie, ulica Długa Nr 16, wprost Cerkwi.

Powołując się na powyższe zawiadomienie **Fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu,** ma honor polecić Szanownej Publiczności wyroby rzeczonej Fabryki, jako to: **Młocarnie, Sieczkarnie, Siewniki, Maneże, Pługi, Grabie, i t. p.** a nadto, Lokomobile i Młocarnie parowe angielskie, żelazne, Kassy bezpieczeństwa, Wagi dziesiętne i setne, wyroby druciane i passy rzemienne do Fabryk, smarowidło belgijgkie do ossi i maszyn, nasiona pastewne i t. d. — W Składzie tym urządzoną jest także Agentura Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia w Londynie **„Imperial".** (1—3) —1672—

Skład Węgla kamiennego i Drzewa opałowego
Łukasza Bulczyńskiego, przy ulicy Smolnej Nr 15.

Poleca się Szanownej Publiczności:
1. **Węgli kamiennych prawdziwych w najlepszym gatunku korzec rs. 1 kop. 10 z odstawą.**
2. **Węgli w średnim gatunku „ „ „ „ „ 1**
3. **Węgiel kostkowy do kuchni „ „ „ „ „ — kop. 90 „**

DRZEWO,- 4. Za kubiczny sążeń drzewa brzozowego rąbanego rs. 13 z odstawą
5. Za kubiczny sążeń drzewa sosnowego w szczapach rs. 10 z odstawą.
6. „ „ „ „ „ rąbanego rs. 11 z odstawą.

Za rzetelność miary i skorą usługę, powyższy Skład poręcza. (2—3) — 1509 —



Magazyn Mebli Jana Olsztyńskiego,
przy ulicy Nowy Swiat, Nr 51 nowy, wejście przez sklep od frontu.

Po cenach **znacznie zniżonych** sprzedaje różne meble. jako to: Garnitury palisandrowe, orzechowe i mahoniowe, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską w najlepszym gatunku, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toalety, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod Samowar, Biórka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Kredensa, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich rozmaite, Materace włosiane zwyczajne i sprężynowe; materace z morskiej trawy, materace słomiane i t. podobne rozmaite, z któremi się poleca. (7—12) —1041—

FABRYKA TABACZNA

A. F. MÜLLERA

w St. PETERSBURGU.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, o wysłaniu znacznego transportu Tytoniów, Cygar i Papierosów do swojego Składu Hurtowego, u J. Rosenbluma w Warszawie istniejącego.

Odwołując się do powyższego ogłoszenia, mam honor zawiadomić Panów Dystrybutorów, że wszelkie zaległe obstalunki na wyroby tej Fabryki, bez zwłoki ekspedjowane będą. Magazyny Pomocnicze mojej firmy, zaopatrzono dostatecznie do rozprzedaży tych wyrobów. J. ROSENBLUM.

(5—5) — 1255 —

NAJTAŃSZE DRZEWO

w Warszawie,

przy ulicy Dobrej, obok wodociągu, Nr 14 nowy.

Magazyn zaopatrzony w znaczne transporta drzewa suchego, zdrowego, sprzedaje sążeń kubiczny:

Olszyny w szczapach 3 łokciowych bez odstawy po	**rs. 8**	**kop. 50.**	
„ „ 1½ „ „ „	**9**	„ **50.**	
Brzeziny „ 1½ „ „ „	**11**	„ —	
Dębiny „ 1½ „ „	**11**	„ —	

Za dostawę dopłaca się po **rs. 1** od sążnia.
Miara rzetelna, dostawa bezzwłoczna.
Gatunek drzewa co do grubości szczap i suchości najlepszy. (1—3) — 1707 -

DRZEWKA OWOCOWE.

W zakładzie pomologicznym i szkółce drzew Józefa Moszyńskiego, na kolonji w Targówku pod Warszawą przed trzecią wiorstą do Radzymina. są do sprzedaży szczepy uszlachetnione ponad korzeniami na dziczkach nowym sposobem, uposażone w mnóstwo korzeni niezapuszczających się w głębię ziemi. Jabłka jednoroczne po kop. 15, dwuletnie najwłaściwsze do przesadzania po kop. 20, a trzyletnie po kop. 35.—Gruszki jednoroczne po kop. 20, dwuletnie po kop. 30, a trzyletnie po kop. 45.—Wiśnie i śliwki tylko jednoroczne są do sprzedaży po kop. 15.-Flance truskawek w 25 ciu wyborowych gatunkach, nowych i dawniejszych, kopa po kop. 60 do 90.—Maliny kopa po rs. 2.—Flance szparagów olbrzymich dwuletnich kopa po kop. 45.-Akacji białej zwyczajnej dwuletniej, kopa od rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. 50.—Zamawiać można na miejscu i w Składzie Nasion i Narzędzi Rolniczych Pana Rodkiewicza, przy ulicy Miodowej, Nr 9 nowy. (1 3) — 1703 —

RUSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

w PETERSBURGU,

z kapitałem zakładowym Rs. 2,500,000.

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i Zapasów fabrycznych i gospodarskich; również nieruchomości, przeciw stratom od ognia, pod korzystnemi warunkami, przy ubezpieczeniach **stałych na pięć lat i dłużej.** Towarzystwo udziela stosowny **rabat** ze składki i w rozkładzie opłaty takowej czyni możliwe dogodności.

Regulowanie strat i wypłata należności, odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością; w razie zaś zajść mogących sporów, Towarzystwo poddaje się wyrokom Sądów Królestwa, do czego obiera sobie prawne mieszkanie w biurze Generalnej Agencji. Generalny Agent **Mikołaj Rotwand.**

Biuro przy ulicy Nalewki w domu W-go S. Natausohna pod Nr 2244a (17 nowy).
(1—8) —1713—

Szkoła Rolnicza Imienia Haliny

w Żabikowie pod Poznaniem

Wykłady półrocza latowego 1872 rozpoczną się dnia 8-go Kwietnia. Bliższych szczegółów zaczerpnąć można z broszury

„Wiadomość o Szkole Rolniczej Imienia Haliny."

którą nabyć można za pośrednictwem każdej księgarni; zgłoszenia przyjmuje do 16-go Marca niżej podpisany.

Dr. JULJUSZ AU.

Dyrektor Szkoły Rolniczej Imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem.
(1-1) — 1685 —

Nauka Kroju

Krawiectwa damskiego, wyjaśniona w sposób matematyczny i zastosowana do każdej **mody**, przez Wacława Straupeżnitskiego. Magazyn utrzymywany jest przezemnie, tak samo jak był za mego męża i wykonywane są wszelkiego rodzaju roboty, podług najświeższych fasonów. Udzielają się **Lekcje kroju** z jaknajdokładniejszem objaśnieniem, tak w domach prywatnych jako też na Lesznie pod Nrem 9 policyjnym, a mieszkania Nr 18. Osoby interesowane, mogą z całem zaufaniem powierzyć uczennice pod moją opiekę.—Tamże można dostać Skali złożonej z 5-ciu linijek, służącej tak do kroju męzkiego jako i damskiego, oraz linijek oznaczonych z dwóch stron stanikiem, które noszą nazwę francuzkich, a takowe są wydane przez wyżej wspomnionego Autora.

W krótkim czasie wyjdzie dziełko ułożone przez Wacława Straupeżnitskiego, które jest tak oczekiwane przez osoby uczące się.

Klementyna **Straupeżnitska.**

(1-3) —1711—

CENNIK

Nasion warzywnych, kwiatowych i pastewnych, oraz drzew fruktowych, krzewów ozdobnych i t. p. z Zakładu Ogrodniczego

Braci Bardet.

wyszedł z druku i na żądania odsyła się franco w Królestwie jako i do Cesarstwa,
(3—3) — 1658 —

Potrzebny jest

Uczeń do Handlu

Wiadomość w Składzie Herbaty **L. Krupeckiego,** wprost statuy Kopernika. (1-3) — 1715 —

Bez pośrednictwa kantorów

M A M K A

młoda, zdrowa, z dobrym i bardzo obfitym pokarmem, dobrej konduity, dziś dopiero ze wsi sprowadzona; z powodu śmierci dziecka, potrzebuje zaraz miejsca, ale w domu katolickim. Wiadomość Ulica Dzielna, Nr 16 nowy, mieszkania 14. (1—1) — 1720 —

Urzędnik Sądowy,

posiadający Kaucję, pragnie objąć w administrację lub w dzierżawę, **Dom** w Warszawie. Interessowani zgłosić się zechcą do Właściciela domu przy ulicy Piekarskiej, Nr 5.—Tamże dowiedzieć się można o miejscu **Kasjerki** dla kobiety samotnej. (1—1)—1717—

Mężczyzna

miłujący pracę, kalligraficznie i ozdobnie [pi]szący, obznajmiony z sądownictwem, posiadający chlubne dowody z czynności biurowy[ch] życzy sobie *pracować u Prawnika*, lub pr[zy]jąć obowiązek *Rządcy domu*, *Pisarza* i t. [p.] inną stosowną umysłową czynność, oraz mo[że] udzielać *Lekcje zmiany charakteru pism[a] nieczytelnego, na czytelny i piękny*. Osoby i[n]teressowane raczą swe adressy nadesłać [do] Składu Papieru i Galanterji P. Szafir, pr[zy] ulicy Szerokiej Freta, Nr 1, w Warszawie. Tamże przyjmuje wszelkie *Pisma do przep[i]sywania* (1—3) —1710



M A M K A

ze świeżym i zdrowym pokarmem jest u Akuszerki Szeligowskie[j] Ulica Chmielna, Nr 16 nowy.
(1—1) —1714—



Żądaną jest **Pożyczka od 1[0] do 15,000 Rs.** na 1 Numer Dom[u] w Warszawie, przy ulicy pryncypa[l]nej, lub Majątku Ziemskiego p[od] Warszawą; oraz **2 Domy** *do sprzedani[a]* pod korzystnemi warunkami. Wiadomość b[ez] pośrednictwa, przy ulicy Bielańskiej pod Nr [.] mieszkania 49, z rana od godziny 10ej do 12e[j] (1—1) —1698—

Poszukiwane Dwa Majątk[i]

o ile możności przy dobrej komunikacji, l[ub] przy kolei, w dobrej ziemi, z obfitemi Łąka[mi] i Lasami dobremi, za cenę przystępną i [na] dogodnych warunkach; jeden wartości [od] 15,000 Rs. do 40,000 Rs., drugi od 80,000 R[s.] do 400,000 Rs. PP. Właściciele raczą szcz[e]gółowe i rzetelne opisy, wraz z swym adr[e]sem przesłać. Ulica Aleksandrja, Nr 15, B[a]ron Naiperg. (1—3) —1716

Mam honor podać do wiadomości Szanown[ej] Publiczności, że **SKLEP** mój przy Nowy[m] Świecie pod Nr 1289, obok Straży Ogniow[ej] zaopatrzyłem w **BULJON** ze zwierzyn[y] wyrobu **Kleczkowskiego** i sprzedaję t[a]kowy w kawałkach rozważonych, rozmait[ej] wielkości. Zarówno też nadmienić mi wyp[a]da, iż porobiłam znaczne zapasy wszelkic[h] **Wyrobów Tabacznych,** przeważnie z f[a]bryk mających ogólne uznanie, jak tutejszyc[h] tak i Petersburgskich. **J. Szczucki**
(1—3) —1695—

WW. Obywatele którzyby zakładali Ogr[o]dy Angielskie, mogą dostać w Dobrach Biał[o]nin, przez Sochaczew, lub S. K. Ż. W. [.] Ruda Guzowska, znaczną ilość wyborowy[ch]

Krzewów Klombowych

oraz **Malin, Agrestu, Porzeczek, Tr[u]skawek ananasowych,** również **Ka[r]szparagowych** 3cio letnich najlepszego g[a]tunku; wszystko po bardzo przystępnych [ce]nach.— Tamże jest **3,000 łokci DESE[K] topolowych** do sprzedania, zdatnych [na] meble. (1—1) —1700

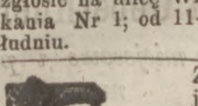
W Gubernji Radomskiej, Powiecie Koz[ie]nickim, w Dobrach Sieciechów, znajduje [się] do sprzedania

BROWAR PIWNY

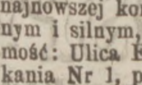
z Miedzianym Kotłem na 10 korcy zacie[ru]. Wszystkie Statki i Beczki nowe. Jest zup[eł]nie w najlepszym stanie. — Wiadomość [na] miejscu. (1—3) —1706

S Z A F Y,
GARNITUR MEBLI,
BIURKO duże machoniowe,
KUPFERSZTYCHY,
Miedź kuchenna, i t. p.

są do sprzedania po zwijającym się gospodarstwie. — Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 47, w Kantorze Loterji Ch. Gelbluma. Obejrzeć można od rana do 2-ej po południu. (1—3) —1699—



Potrzebna jest **Prelotka,** lub jaki **Ekwipaż** na jednego konia. Ktoby miał takowy do zbycia, raczy się zgłosić na ulicę Wiejską Nr 14 nowy, mieszkania Nr 1; od 11-tej rano do 3 ciej po południu. (2 — 3) —1530—



Z powodu wyjazdu
jest do sprzedania

Fortepjan

najnowszej konstrukcji i fasonu, z tonem pełnym i silnym, za cenę bardzo nizką. Wiadomość: Ulica Elektoralna, Nr 41 nowy, mieszkania Nr 1, parter. (1—3) —1705—

Jest do odstąpienia

Sklep z Oknem,

wraz z Urządzeniem, przy jednej z ulic pryncypalnych, w okolicach Placu Teatralnego. Wiadomość powziąść można na ulicy Krak. Przedm. pod Nr 19 nowym, u Rządcy domu.
(1-6) —1712—

Zarząd Młyna Parowego w SŁODOWCU

pod Warszawą!

Zawiadamia niniejszem, iż czyniąc zadosyć życzeniom Szanownnj Publiczności, rozpoczął na nowo z dniem 18 Lutego r. b. wypiek chleba *Pól-pytlowego* i takowy sprzedaje po kop: 9 i pół za bochenek trzy funtowy w następujących składach, pod firmą Zakładu istniejących.

W bramie Gościnnego Dworu;
Ulica Chłodna, Nr 37.
Ulica Marszałkowska, Nr 22.
Ulica Marszałkowska, Nr 65.
Ulica Elektoralna, Nr 19.
Róg Nowolipia i Żelaznej, Nr 40.
Róg Leszna i Karmelickiej, Nr 30.
Nowe Miasto, Nr 6.
Wązki Dunaj, Nr 11.
Róg Bednarskiej i Sowiej, Nr 12.
Twarda, Nr 32.
Wałowa, Nr 4.
Pokorna, Nr 15.
Miła, Nr 27.
Róg Nalewek i Muranowa.
Franciszkańska, Nr 15.
Inflandzka, Nr 7,
Śliska, Nr 11.
Nowolipie Nr 44.
Krochmalna, Nr 13.
Nowolipki Nr 20.
Żelazna, Nr 1.
Nalewki, Nr 31.
Ogrodowa, Nr 41.
Krakowskie-Przedmieście, Nr 10.
Dzika, Nr 34.
Gęsia, Nr 23.
Pańska, Nr 63.
Wązka Freta, Nr 28.
Grzybowska, Nr 59.
Smocza, Nr 12.
Ś to-Jerska, Nr 26.
Róg Żelaznej i Krochmalnej.

Na Pradze: Wołowy targ, Nr 168.—Ulica Ząbkowska, Nr 173a.
(2-3) — 1508 —

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою.